



N^o 8.

24 lutego 1916 r.

Rok I.

ś. † p.

Dr. Henryk Fidler

Prezes Towarzystwa Lekarskiego, Starszy Ordynator Szpitala Starozakonnych, Członek wielu stowarzyszeń naukowych, społecznych i zawodowych, lekarz o sławie europejskiej, ogólnie szanowany i poważany przez wszystkie sfery i stany, bez różnicy wyznania i przekonań, po krótkiej, parudniowej zaledwie chorobie, zmarł we wtorek, 22 b. m., budząc serdeczny żal w sercach wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Tymczasowo ograniczamy się na powyższej smutnej wiadomości, w następnym numerze podamy obszerniejsze wspomnienie.

... Jak natura, zostawiona samej sobie, wydaje twory zarówno pożyteczne, jak szkodliwe i obojętne dla człowieka, tak dusza społeczna, zostawiona losowi, obok garstki dobrych, mieści w sobie mnóstwo złych pierwiastków. Ale, jak naturę, za pomocą umiejętnej pracy, można skłonić do rodzenia tworów dla nas użytecznych, tak i duszę społeczną, także za pomocą mądrej i cierplivej pracy, można wzbogacić zaletami i ograniczyć jej złe dążenia.

B. Prus — „Najogóln. ideały życiowe“.

Jaszczurcza sensacja.

W każdym człowieku jest pewna doza upodobania do rzeczy podniecających i pobudzających wrażenie. Nic w tem niema dziwnego, gdyż jest to objaw zupełnie zgodny z prawami przyrodzonemi, a więc do pewnego stopnia i obowiązującymi w życiu. Ludzie wszakże, jak ludzie, jedni w nieświadomości, drudzy przez złą wolę, z rzeczy zwykłej

często tworzą niezwykle, a co gorsze — szkodliwe. Taką to jest i gienza sensacji.

Sensacja jest uprawianą przez wielu li tylko dla osobistego zadowolenia, wprost — dla sportu; przez wielu zaś dla zwrócenia uwagi — bądź na siebie, bądź na przedmiot reklamowany. Tej ostatniej taktyki trzymało się i, jak widzimy, trzyma się jeszcze pewna grupa gazetek

i gazet, rozrzuconych po terytorjum Królestwa.

Sensacje owe przejawiają się bądź w artykułach, bądź w korespondencjach rozmaitych powołanych i niepowołanych korespondentów. Podobni korespondenci są bardzo cenni, ale jednocześnie i bardzo niewygodni; gdyż, o ile korespondencja jest podstawową i opartą na prawdzie, wówczas ma dużą wartość; przeciwnie zaś — może wiele kłopotu nawarzyć redakcji.

Siłą rzeczy tedy, każdy redaktor winien przyjmować tego rodzaju wiadomości bardzo krytycznie.

Nie czyniacy tego, tem samem świadczy, że goni za sensacją, najczęściej wówczas przyjmującą formę złośliwą — jaszczurczą.

Spółceństwo zdrowe i wyrobione od takiej strawy odsunie się z odrazą i obrzydzeniem; przeciwnie: chorobliwe lub nieświadome — pogoni za przynętą.

Ostatnie — można powiedzieć tygodnie wykazały u nas jeszcze inny objaw, mianowicie: na brudne, kłamliwe i oszczercze insynuacje, ukazujące się perjodycznie, oburzano się, i to szczerze, ale szmaty je drukujące rozchwytywano.

Cel panów aranżerów jaszczurczej sensacji został osiągnięty: ich „dzieła“ — rozkupywano. Więcej — niektórzy, nie mogąc dostać w oryginale, przepisywali i obnosili, jakby coś ważnego. Jest to szczyt niewyrobienia społecznego i poczytujemy za obowiązek swój — zwrócić na to szczególniejszą uwagę.

Podobne fabrykaty nie przynoszą ujmy nikomu, za wyjątkiem ich twórców; kolporterzy wszakże i odbiorcy, jako klienci nędzy moralnej, muszą być do pewnego stopnia, przez samą styczność, zanieczyszczeni. Tedy — należy cuchnącego powietrza nietylko nie rozwiewać i nie roznosić, ale starannie omijać, aby zarazki, w niem unoszące się, nie zakażały słabych organizmów.

Bądźmy jaknajmocniej przekonani, że zarazek, wpajający jad zabójczy, niweczący poczucie sprawiedliwości, moralności i uczciwości w duszy człowieka, o wiele więcej jest szkodliwym, niż zarazek najcięższych chorób, trapiących ludzkość.

Wystrzegajmy się więc go bardzo; a jednym z tych jest zarazek: jaszczurczej sensacji.

H. S

O miłości wroga.

*Tys mnie spotwarzył, bracie, tys proch mi cisnął w oczy —
Jam twarz swą w źródle umył, w tobie się dusza mroczy.*

*Tys mnie zasmucił, bracie, tys płaszczył mi żdard na mrozie —
Jam piękną nagość swą ujrzał, twa dusza marznie w grozie.*

*Tys mnie przestraszył, bracie, twa dłoń mi śpichrze pali —
Ja, żebrząc pokory się ucze, twa dusza na głód się żali.*

*Tys mnie skrzywdził, bracie, tys zranił moją miłą —
Jam ją ukochał bardziej, twej duszy krwi ubyło.*

*Tys mi cios zadał w duszę, co miłość swą ci dała —
Jam bólem się oczyścił, a dusza twa skonata.*

*Kłękniemy razem, bracie... Mogiła się otwarła —
Módlmy się za twą duszę, co nieszczęśliwa zmarła...*

L. Staff.

Od Polskiego Archiwum Wojennego otrzymaliśmy poniżej zamieszczoną odezwę, z prośbą o spopularyzowanie tej na szpaltach „Brzasku“. Czynimy zadosyć życzeniu nader chętnie, gdyż widzimy w tem celowość dodatnią dla naszego narodu — w znaczeniu kulturalnem, co zresztą najlepiej określa sama odezwa. Niezależnie od tego, służymy wszelkimi wyjaśnieniami i pośrednictwem — w granicach możliwości i stosownie do uczynionej deklaracji w numerze pierwszym naszego pisma.

Red.

Odezwa.

Pomni, że przyszłe pokolenia zapragną czerpać podniecie ducha i naukę z historyi epokowych dni, które obecnie przeżywamy, winniśmy zostawić im jaknajwięcej prawdziwych świadectw i dokładnych wiadomości o współczesnych wypadkach, rozgrywających się na ziemiach polskich. Należy przeto już dziś zbierać i przechowywać troskliwie wszelkie pamiątki i dokumenty, na podstawie których przyszły historyk będzie mógł odtworzyć udział nasz w wojnie światowej i ocenić skutki jej dla narodu polskiego. Z zadowoleniem trzeba przyznać, że idea gromadzenia pamiątek wojennych znalazła w naszym społeczeństwie należyte zrozumienie. Zbierają czcigodne nasze instytucje naukowe, biblioteki i archiwa, zbierają muzea prowincjonalne, poza tem zaś zbiera cały legion osób prywatnych. Chwalębny ten objaw pociąga wszakże za sobą jedno niepożądane następstwo: rozbicie i rozproszenie bardzo obfitego materiału historycznego na mnóstwo drobnych ognisk archiwalnych, co wprost uniemożliwi pracę przyszłemu dziejopisowi, który zechce objąć całokształt sprawy polskiej w obecnej dobie. Materiał dziejowy, odnoszący się do udziału Polski w wojnie światowej, powinien być możliwie w całości skupiony. Tego wymaga nietylko organizacja pracy naukowej, o którą każdy naród kulturalny dbać powinien, ale i ważny wzgląd narodowy, z powodu szczególnego znaczenia, jakie dla przyszłych pokoleń mieć będzie historia dni dzisiejszych. Dlatego obok idei zbierania pamiątek wojennych wyłania się jako drugi, nie mniej ważny postulat naukowego i narodowego znaczenia: zasada skupiania najważniejszego materiału historycznego w głównych centrach archiwalno-muzealnych.

Z tą myślą grono uczonych i miłośników historyi, bawiących czasowo we Wiedniu, założyło przed rokiem Polskie Archiwum i Muzeum wojenne, którego Zarząd w ostatnich czasach przeniósł się do Lwowa. Organizacja tej instytucji opiera się na działalności szeregu komitetów i delegatur lokalnych, pracujących na miejscu dla wspólnego, centralnego zbioru polskich pamiątek i dokumentów wojennych. Przyszłej siedziby zbiorów przed końcem wojny oznaczyć nie podobna; można tylko wyrazić gorące pragnienie,

aby w myśl pierwotnej intencji założycieli, zbiory Polskiego Archiwum Wojennego złożone zostały w darze stolicy naszej — Warszawie.

Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego, przypominając społeczeństwu obowiązek popierania tej aktualnej instytucji narodowej, zwraca się do osób, posiadających pamiątki i dokumenty wojenne, z gorącą prośbą, aby trud i zabiegi oddali na usługi tej narodowej skarbnicy pamiątek. Wszak materiały te w prywatnem przechowywaniu będą dla nauki bezużyteczne a mogą z czasem uleść zniszczeniu i rozproszeniu, przemijając zaś przyjemność posiadania ich powinna ustąpić wobec świadomości, że spełni się obowiązek narodowy, składając te pamiątki w instytucji naukowej. Tam przechowane odpowiednio, zabezpieczone zostaną przed niszczącym zębem czasu, a skupienie ich w jednym miejscu dozwoli przyszłym historykom i powieściopisarzom historycznym pełną dłoń czerpać materiał do swych dzieł, któreimi karmić się będą przyszłe pokolenia.

Do wszystkich Towarzystw i instytucji polskich naukowo-kulturalnych i społeczno-gospodarczych, które powstały w czasie i z powodu wojny, zanosimy prośbę o nadsyłanie swych wydawnictw, druków i sprawozdań, po zamknięciu zaś czynności o przekazanie Polskiemu Archiwum Wojennemu swych archiwalów.

Kto zaś nie może w inny sposób przyczynić się do pomnożenia zbiorów Polskiego Archiwum Wojennego, niech choć skromnym datkiem umożliwi naszej instytucji zakupno tego, czego darem uzyskać nie można.

W skład zbiorów Polskiego Archiwum Wojennego wchodzi:

1. Wszystkie czasopisma polskie oraz główniejsze obce z okresu wojny, nadto wycinki z czasopism obcych, zawierające głosy o Polsce.

2. Książki i broszury polskie i obce, omawiające sprawę polską lub opisujące walki, staczane na ziemiach polskich. Autorów i nakładców prosimy o nadsyłanie egzemplarzy dla P. A. W.

3. Druki i pisma ulotne, afisze, odezwy, obwieszczenia, programy, zaproszenia, klepsydry.

4. Z rękopisów przedewszystkiem pamiątek, zapiski i wspomnienia wojenne, spiswane wedle instrukcji, ogłoszonej przez Zarząd P. A. W.,

którą tenże każdemu na żądanie wyszle. Dalej listy i kartki polowe, zarówno żołnierzy polskich, jak i osób, które były świadkami wydarzeń wojennych. Zwracamy nadto uwagę na ważność notowania wojennych pieśni ludowych, czyto przez samych żołnierzy układanych, czy też o nich śpiewanych, dalej podań i opowieści, osnutych na tle wypadków wojennych, wreszcie anegdot wojennych.

5. Z zakresu przedmiotów muzealnych na pierwszy plan wysuwają się fotografie, z pośród których przedewszystkiem chodzi nam o wizerunki wybitnych Polaków, biorących udział w sprawach publicznych obecnej doby, dalej o fotografie żołnierzy polskich, zwłaszcza zaś Legionistów. Zbiór fotografii Legionistów powinien być w P. A. W. możliwie najkompletniejszy, dlatego wszystkich ich posiadaczy prosimy gorąco o nadsyłanie ich na własność lub o wypożyczenie,

celem sporządzenia reprodukcji. Niemniej ważny materiał stanowią fotografie zniszczonych okolic, budowli i t. p. Pozatem gromadzimy w tym dziale wszelkie ilustracje, widokówki, bony wojenne, mapy, odznaki, medale, rzeźby, plakiety, pieczęcie, utwory muzyczne, broń i mundury polskie.

Wszelkie materiały i datki przyjmuje *Zarząd Polskiego Archiwum Wojennego we Lwowie, ulica Lelewela 5.*

Za Prezydium Komitetu P. A. W.: *Dr. Oswald Balzer, Ks. Dr. Władysław Bandurski, Dr. Kazimierz Chłędowski, Dr. Ludwik Finkel, Dr. Kazimierz Kostanecki, Dr. Kazimierz Twardowski, Dr. Bolesław Ulanowski.*

Za Zarząd Komitetu: *Dr. Władysław Semkowicz* — Przewodniczący Zarządu. *Dr. Jan Bystron* — Sekretarz.

Styl Własny.

(Huculszczyzna).

Określenie ściślejsze granic osiadłości Huculów, niż to uczyniłem wyżej, (w num. 4-m „Brzasku”) jest niemożliwe; gdyż podobnych granic odrębności szczepowej nigdy nie było.

Huculi zamieszkują głównie zbocza gór, jako miejsca, posiadające najdogodniejsze warunki klimatyczne.

Doliny i większe płaszczyny są przeważnie obsadzone siedzibami Rusinów.

Głównem miastem, w którym koncentruje się, można powiedzieć cała kultura huculska, jest Kołomyja, miasto powiatowe, leżące nad Prutem.

Cała przestrzeń podgórska w Kołomyjskiem nosi historyczną nazwę Pokucia. Od czego właściwie wywieść należy to nazwisko, czy od „pokącia” — ukośnego kształtu kąta, zwanego po rusińsku — „kut”, jakim się wżyna pomiędzy Bukowinę i Węgry, czy od wątpliwego słowa „pokuta”, czy wreszcie miasta Kut, położonego na samej granicy galicyjsko-bukowińskiej, nad Czeremoszem, — również trudno napewno oznaczyć.

Czeremosze są dwa: biały i czarny; oba grają w życiu huculskiem wielką

rolę; to też często spotykamy nazwę tej rzeki w pieśniach ludowych.

Rozwój Pokucia, a głównie Kołomyi, datuje się od czasu przyłączenia tej części Czerwonej Rusi, leżącej na skraju byłych ziem polskich przez Kazimierza Wielkiego, a następnie przez Jadwigę do Polski.

Żywa kolonizacja, przywileje i wolności, czynione przez życzliwość królów polskich — aż do Stanisława Augusta, sprawiają, że ów kąt, chylący się do upadku, pomimo wielu burz dziejowych, dźwiga się i rozwija.

Z pierwszym rozbiorem Polski, Galicja, a z nią i omawiany skrawek ziemi, dostały się pod rządy Austrii.

Ostatnim starostą Kołomyjskim był Rafał Chołoniewski, który już za panowania Austrii nabył to miasto na własność; później zaś zamieniło się ono w królewskie wolne miasto.

O ile Kołomyję należy uważać, jak już zaznaczyłem, za miejsce koncentracji kultury całego Pokucia, o tyle wieś Żabie, a z huculska Żebie, jest środowiskiem głównym życia huculskiego. Tam można spotkać jeszcze najczystsze, nie-

omal pierwotne typy górali huculskich.

Wieś Żabie rozsiadła się u stóp Czarnogóry, kędy Czeremosz Czarny, płynący z południa, zwraca nagle swój bieg ku wschodowi, i zajmuje prawie 10 mil kwadratowych obszaru.

Tam to jest siedziba podań i legend, dotyczących się przeszłości i pochodzenia huculów.

Wielki znawca tego ludu, ks. Sofron Witwicki, były proboszcz żabiowski, kilkadziesiąt lat tam zamieszkały, zapalony wielbiciel i piewca-historyk jego dziejów, utrzymuje stanowczo, że Huculi nie są niczem innem, jak „dawną krajową szlachtą ruską” i to jak twierdzi: „ze względu na ich smukłą i śmiałą postawę, tudzież na ich ubiory dotychczas zatrzymane, wyłącznie bojowe, jako też i na to, że takowe są koloru przeważnie ponsowo amarantowego.” Nieznane dotychczas dziejopisom to zdanie popiera

autor pewnemi dowodami, obliczonemi na wykazanie prawdziwości swego bardzo problematycznego twierdzenia. Nasamprzód wywodzi nazwę Hucula od mitycznego imienia kniazia „Hecyło”, syna Prowyny, a brata Rościśława, udzielnego księcia Wielkomorawji r. 864, za czym jakoby przemawia duma i ambicja Hucula do tej nazwy przywiązane; ceni on ją nadewszystko i niema większej dla niego obelgi, jak powiedzieć mu: „Bojku!”

(Bojkami nazywają się, aczkolwiek niechętnie, górale w Samborskiem i Styryjskiem) h. d c. n.

Z numerem niniejszym wprowadzamy małą zmianę w układzie pisma; mianowicie: w celu uzyskania więcej miejsca dla tekstu, będziemy dawali co drugi zeszyt obrazkowy — w zwiększonej objętości i ilości rysunków. *Redakcja.*

Przegląd polityczny.

Na widowni działań wojennych w ubiegłym tygodniu żadne ważniejsze zmiany nie zaszły; natomiast odnośnie spraw czysto naszych — polskich — zaszło parę faktów znaczenia większego, i tak: nastąpiło połączenie Naczelnego Komitetu Narodowego z Kołem Polskiem na zasadach następujących: N. K. N. jest najwyższą instancją w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich i powiedziano, że dla spełnienia tego zadania N. K. N. zajmuje się propagandą idei legionowej, torującej drogę do rozwiązania sprawy polskiej. Po wyliczeniu, jakie w szczególności agendy należą do N. K. N., postanowiono w punkcie drugim, że wszystkie inne sprawy polityki narodowej poza wymienionemi w punkcie pierwszym, należą wyłącznie do Koła polskiego. Ogłoszono ordynację powiatową dla generał-gubernatorstwa warszawskiego, obowiązującą z dniem 1 marca r. b. i — rozwiązano Wydział Oświecenia w Warszawie. Jak komunikuje „Deut. Warsz. Ztg.” — nadradca rejencyjny, Schauenburg z Wrocławia, przeniesiony jest do ces. prezydium policji w Warszawie i objął kierownictwo Wydziału Szkolnego, utworzonego po zamknięciu Wydziału Oświecenia.

Anglja i Francja, według „Finanzial News” mają niebawem zaciągnąć w Ameryce pożyczkę wysokości 400 milionów dolarów.

Essad pasza wydał dekret, mocą którego rząd Albanji przekazuje głównodowodzącemu wojskami włoskimi.

Jednocześnie z rosyjskimi: dumą i Radą państwa ma być zwołany sejm finlandzki.

Naród angielski domaga się u rządu swego zastosowania ściślejszej blokady morza północnego.

Na froncie zachodnim wojska niemieckie zajęły w paru miejscach na pewnej przestrzeni rowy strzeleckie wojsk francuskich i angielskich.

Erzerum, twierdza turecka uznawana za niemożliwą do zdobycia, po pięciodniowym oblężeniu przez wojska rosyjskie, została, według „Voss. Ztg.” zdobytą; przyczem w ręce zdobywców miało wpaść 100.000 jeńców i 1047 dział.

Na Balkanach wojska sprzymierzone posuwają się wolno, lecz ciągle naprzód,

Węgierskie pismo „Keleti Ertösítő” komunikuje, że jakoby rumuński minister wojny zarządził, aby wszyscy cudzoziemcy, w wieku do lat 40, którzy od początku wojny przebywają w Rumunji, stanęli najpóźniej do marca przed komisją asenterunkową. Zarządzenie to ma obowiązywać wszystkich cudzoziemców, bez względu, czy w swej ojczyźnie służyli w wojsku, czy nie.

Wieść ta zakrawa bardzo na sensację.

Korespondencja własna.

Putawy w styczniu.

Las kominów, po licznych spalonych siedziach mieszkańców naszej osady, czyni z niej podobiznę Pompei. Biedni ludziska, nie mogąc czy też nie mając siły opuścić miejsc, z którymi się zrośli, tułają się po piwnicach lub wiodą życie nawpół koczownicze — wprost w norach, skleconych z resztki niedopalonych belek i gruzów.

Oczywiście w takich warunkach nie może być pomyślnym stan zdrowotności; to też tyfus plamisty szerzy się zatrważająco, porywając wiele ofiar.

Razem wszystko wzięwszy nie wpływa także dodatnio i na nastrój ducha — przygnębiający. Każdy więc przejaw, mający na celu chociaż czasowe wyzwolenie z mroków melancholji, jest witany nader życzliwie. Podobnym czynnikiem było przedstawienie amatorskie, urządzone 30 stycznia na rzecz szpitala dla legionistów. Na program złożyły się: chóry, dzielnie sprawiające się pod

kierunkiem p. Bocheńskiego; prześliczna deklamacja p. M. K., miłe zawsze dziecięce opowiadania, Staszczuka „Dziesiąty pawilon” — w nader udatnem wykonaniu, zwłaszcza w roli żandarma przez p. N., wreszcie żywych obrazów. Sala byłego internatu b. stud. instytutu, zapełniona przez słuchaczy po brzegi, przyniosła spory zasiłek szpitalowi, zaś sam fakt dał obecnym chwilę zapomnienia czarnej doli.

Po mniej wesołych, niosę na zakończenie wieść radośną: Oto szkolnictwo ludowe rozwija się u nas bardzo pomyślnie. Dzieci uczęszcza do szkoły miejskiej przeszło 400. Analfabeci dorośli, którymi zajmuje się grono miejscowych pań, garną się do nauki — skwapliwie i chciwie.

Gdy patrzymy na te głowy, nieraz srebrnym włosem starości pokryte, pochylone z zapalem nad książką; gdy widzi się te wyblakłe od smagań życiowych oczy, wpatrzone resztką ognia w twarze wykłady mających, zapomina się o chmurnem dzisiaj, a widzi się słoneczne — jutro. C.

Kronika

MIEJSCOWA:

Przypominamy szanownym udziałowcom „Domu Towarowego” o zebraniu ogólnem, odbyć się mającem w niedzielę przyszłą, 27 b. m., o godz. 4-ej po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej. Zainteresowanie, jakie wzbudził działalnością swoją „Dom Towarowy”, każe przypuszczać przybycie członków nader liczne i... punktualne.

Tow. Ogrodnicze po dłuższej nieczynności odbędzie swe pierwsze ogólne zebranie w niedzielę przyszłą, t. j. 27 b. m., o godz. 3-ej po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej. Cele i prace, jakie ma przed sobą, sądzimy zgromadzą uczestników możliwie licznie.

Zaślubiny. We wtorek, o godz. 10 rano, w kaplicy przy ul. Świeżej ks. kanonik J. Rokoszyński w asystencji ks. H. Gierycza pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Edwardem Suchańskim, znanym właścicielem miejscowej księgarni i wydawcą „Głosu Radomskiego” a p. Stefanją Wentzlówną. Liczne grono zebranych życzliwych i przyjaciół składało młodej parze serdeczne życzenia, do których i my dołączamy swoje szczere — „Szczęść Boże” na nowej drodze życia.

„Jasolka”, zpowiedziane na niedzielę w Resursie Rzemieślniczej, nie odbyły się z powodów niezależnych od organizatorów.

Po drodze do grobu rodzinnego, przeprowadzono w ubiegłą sobotę, w godzinach południowych

przez nasze miasto, zwłoki ś. p. Juliana Bagniewskiego, b. obywatela ziemi Radomskiej i — jednocześnie porucznika I-ej bryg. Legionów polskich, poległego w bitwie pod wsią Żerniki w górach Świętokrzyskich, w dniu Zielonych Świąt roku ubiegłego. Tłumy publiczności wraz z duchowieństwem, wojskiem i orkiestrą wojskową odprowadziły kondukt pogrzebowy do rogatek, gdzie dano salwę pożegnalną. Mowę wygłosił p. Wigura. Na ulicach, którymi przechodzono, płonęły latarnie. Zwłoki zostaną złożone w parafji Stromieć.

Wspomnienie pośmiertne. W nocy, z 12 na 13 b. m. zmarł nagle ś. p. Wacław Wyszynski, z zawodu szewc, obecnie wobec ciężkich warunków życiowych, członek milicji miejskiej. W zmarłym traci miejscowa Straż Ogniowa Ochotnicza jednego z najdzielniejszych i najstarszych swych weteranów, gdyż ś. p. Wyszynski, mając lat 24 wstąpił w szeregi w roku 1884 i pełnił swe czynności niezmordowanie bez przerwy — aż do chwili zgonu. Ostatnio był sekcyjnym oddziału toporniczego.

Od Tow. Wpisów Szkolnych przy 7-mioklasowej pensji p. M. Gajl otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie:

Dwukrotne przedstawienie baśni tatrzańskiej — „Król Węzów” — dało Towarzystwu Wpisów Szkolnych przy 7-mioklasowej pensji M. Gajl, po opłaceniu kosztów, czysty dochód w sumie 467 rb. 92½ kop. i 175 koron 38 halerzy. Wobec trudnych dzisiejszych warunków, suma powyższa sta-

nowi poważny zasiłek dla niezamożnych wychowanków szkoły, to też Zarząd Towarzystwa składa serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, co przyczynili się do zorganizowania przedstawienia, mianowicie paniom: Golczewskiej, Jarzyńskiej, i Bojarskiej oraz panu Sipowiczowi za opracowanie sztuki; paniom: Karschowej, Bielskiej i pannie M. Grodzkiej wraz z panem Br. Staniszewskim — za łaskawą pomoc przy sprzedaży programów; pannie M. Fudalej za przygotowanie sali, p. Przytockiej za bezinteresowne szycie kostiumów, p. Przedwojewskiej i pp. Goldblumom za wykonanie muzycznej części programu; panu Hemplowi i Zarządowi Resursy Rzemieślniczej za wypożyczenie ławek oraz gospodarzom z gronem uczniów szkoły handlowej: pp. Grajewskiemu, Bielińskiemu, Dachowskiemu, Skotnickiemu, Tomaszewskiemu, Wereszczyńskiemu, Sybilskiemu i Zajączkowskiemu za dzielną pomoc i utrzymanie ładu i porządku pomimo przepełnionej sali. Zarząd Towarzystwa zalicza również podziękowanie orkiestrze wojskowej, która piękną muzyką i starannie dobranymi sztukami uprzyjemniała zebranej publiczności chwile antraktów.

Stowarzyszenia spożywczego „Opal” odbyło się w dniu 20 b. m., w lokalu Resursy Rzemieślniczej ogólne zebranie, na którym rozpatrzono sprawozdanie z okresu dwuletniego. Z cyfr przytoczonych widzimy, że do wszystkiego można się przystosować, a więc i czas wojenny, pomimo ciągłości trwania, w roku ubiegłym nie wpłynął tak ujemnie na bieg interesów, jak o rok wcześniej. Gdy w r. 1914 przybyło do „Opalu” 2 członków nowych, rok 1915 dał 27. Obrót w pierwszym roku wynosił rb. 15.541 kp. 77, w drugim zaś rb. 19.548 kp. 88. Zysk na sprzedanym towarze brutto w roku 14-m dał sumę rb. 2033 kp. 61; w 15-m rb. 2743 kp. 9. Koszty handlowe w okresie pierwszym osiągnęły cyfrę rb. 1731 kp. 9; w drugim niewiele więcej, bo — rb. 1817 kp. 15. Czysty zysk za rok sprawozdawczy 1914 przedstawia się w rb. 91 kp. 31, natomiast za rok 1915 — w rb. 858 kp. 12. Ogólna suma czystego zysku w kwocie rb. 949 kp. 43 rozdzielono następująco: rb. 312 kp. 21 zarządzającemu składem, jako umówiony kontraktowo 33% od czystego zysku; rb. 94 kp. 12 na kapitał zapasowy; rb. 50 na buty dla biednej diatwy szkół elementarnych miejskich. Reszta, wynosząca rb. 493 kp. 10 przeznaczono na kap. rezerwową. Członkowie, dbając o rozwój Stowarzyszenia, zrzekli się zupełnie dywidendy i superdywidendy na rzecz kapitału rezerwowego. Budżet na rok 1916 ustanowiono w sumie rb. 2670. Do zarządu powołano większością głosów pp. J. Pogorzelskiego, F. Myślińskiego i M. Kozłowskiego; na miejsce nieobecnego d-ra J. Pelczyńskiego, wszedł jako zastępca p. Majewski; z gremjum dawnego zarządu pozostał p. T. Szremski; ustąpili po ukończeniu swej kadencji: ks. P. Dębowski oraz pp. J. Lipski i St.

Serafiński. Na zastępców czł. zarządu weszli pp: Miecznikowski, Gajdziński, Rusinowicz i Książek. Komisję Rewizyjną stanowią pp: Moryciński, Kłopotowski i St. Ogórkowski. Zastępstwo teje pp: Bratz, Barwicki i Zabłocki. Obrady zakończono upoważnieniem zarządu do podniesienia — w razie nagłej potrzeby — pożyczki, nie przewyższającej sumy rubli tysiąc. Zebraniu przewodniczył p. L. Klinowski.

Do Obwodowej Kom. Aprowizacyjnej, utworzonej z polecenia General Gubernatorstwa Lubelskiego, w celu unormowania aprowizacji i uregulowania cen produktów pierwszej potrzeby, weszli pp: C. i K. Kierujący Komisarz cywilny — dr. Zygmunt Gross, C. i K. Referent Komercyjny — Emeryk von Skowroński, C. i K. Referent Rolniczy — prof. Gołombowski, prezydent miasta — p. T. Przyłęcki, Delegat Centrali Handlowej — p. St. Mikułowski-Pomorski, Delegaci Kom. Rat. ziemi Rad. — pp. M. Arkuszewski i Wł. Pruszek; prezes Kom. Rat. Obw. p. A. Grobicki oraz pp: J. Karsch, W. Roguski, S. Bijekowa, A. Temerson i J. Saski.

Ograniczające zebranie odbyło się w Magistracie 18 b. m.

Rada szkolna ukonsystuowała się w naszym mieście w następującym składzie: pp. Tadeusz Przyłęcki — przewodniczący, Tadeusz Wędrychow-ski, Maciej Glogier, Prosper Jarzyński, ks. Adam Popkiewicz, pastor Henryk Tochtermann, Józef Adler i delegat nauczycielstwa ludowego w osobie p. Józefa Świątkowskiego.

Na rzecz biednych wpłynęły do kasy Komitetu Obywatelskiego m. Radomia następujące ofiary:

Za miesiąc styczeń: Członkowie zarządu i pracownicy II-go Wzaj. Kredytu % od pensji rb. 15.12, p. Karpiński rb. 1.50, pracownicy Spółki Rolnej % od pensji rb. 32, pracownicy Dyrek. Szczegół. Tow. Kred. Ziem. % od pensji rb. 48.19, nauczyciele i nauczycielki szkół miejskich % od pensji rb. 15.95, p. R. Przyłuski rb. 1, p. Józef Janicki rb. 3, pracownicy Magistratu % od pensji rb. 42.33, nauczyciele szkoły Handlowej męskiej % od pensji rb. 51.25, pracownicy Tow. Pożycz. Oszczęd. % od pensji rb. 3, członkowie zarządu i pracownicy II-go Wz. Kred. % od pensji rb. 15.12, p. Władysław Krasiński rb. 15, przysłane przez prezydenta miasta ze skarboxki w wydziale meldunkowym: na sekcję Dobr. Chrześcijańską rb. 103.06, na sekcję Dobr. Żydowską rb. 103.06 Razem rb. 449.58.

Za miesiąc luty: Pracownicy Spółki Rolnej % od pensji rb. 32, pracownicy Dyrek. Szczegół. Tow. Kred. Ziem. % od pensji rb. 48.19, przysłane przez prezydenta miasta ze skarboxki w wydziale meldunkowym: na sekcję Dobr. Chrześcijańską rb. 100.25, na sekcję Dobr. Żydowską rb. 100.25. Ogółem rb. 730.27.

Ofiary złożone na ręce inkasenta p. Henryka Hochen-dorfa wpłacone do kasy Komitetu w mies. styczniu: Józef Holly kor. 10, Michał Gładyszewski rb. 1.04, Najedzo-ny rb. 1, Z. Korolewicz kp. 50, K. Kopciowa kp. 50, X... kp. 20, J. Figurska kp. 50, Rad... hal. 50, Golczewska kp. 50, Sybilka kp. 50, Pl... kor. 2, Tyliński kor. 4, Ski-biński kor. 2, Mirkowski kp. 50, Tow. Akc. Ł. J. Borkow-skiego rb. 10, Rajski kor. 4, Laug kor. 2, Wojtasiewicz kor. 2, Józef Grodzicki i Sp. rb. 1, Boguszewski Stefan kor. 2, Dr. Henryk Fidler rb. 10, K. Bolesta rb. 3, E. Bar-wicki rb. 1, Saski rb. 1, N. W. kor. 2, K. W. rb. 1, Do-brzański rb. 1, St. M. kp. 30, Zofja Grodzicka rb. 1, A.

Janasiewicz rb. 2, Ks. X. kp. 65, J. Marcinkowski rb. 1, Dr. Kelles Krauz rb. 1, Wickenhagen rb. 2, Pajkert rb. 1, Julian Mittelstaedt rb. 1, J. Miecznikowski i W. Pioro rb. 2, Kompanja Singer kor. 5, Herdin rb. 1, Małecki rb. 1, Finkelszteih kp. 50, G. Kindt rb. 1, B. Pomianowski rb. 1, Krzyżkiewicz rb. 1, X. X. rb. 1, Łagodziński rb. 1. Ogółem rb. 52.69, kor. 35.50.

ROZMAITE.

Z żałobnej karty. 15 b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Michał Arct, znany księgarz i nakładca licznych dzieł naukowych. Księgarstwo polskie traci w zmarłym bardzo cennego i zasłużonego pracownika.

„Pogrzeb austriackiego legionisty“ pod tym tytułem *Deutsche Warsz. Ztg.* pisze: „Austriacy dość już dawno utworzyli formację landwery pod nazwą „Legion Polski“. Ta formacja odznaczyła się podczas ostatnich prób rosyjskich przełamania frontu. W jednej z tych walk poległ bohatersko pochodzący z Warszawy Kazimierz Karski. Wczoraj odprowadzono zwłoki jego na tutejszy cmentarz Powązkowski ze wszelkimi honorami wojskowymi. Pluton landszturmistów niemieckich dał stosownie do rangi wojskowej poległego trzy salwy honorowe, podczas gdy pewna liczba niemieckich oficerów otoczyła grób kolegi Polaka“.

270000000 marek trzeba na uruchomienie rolnictwa w okupowanym Królestwie według obliczeń warszawskiej *Gazety Rolniczej*. Powierzchnia ogólna okupacji niemieckiej zajmuje 74647 km. kw.; powierzchnia ogólna okupacji austriacko-węgierskiej 52303 km. kw.; powierzchnia uprawna okupacji niemieckiej zajmuje 4343000 hekt. w austriackiej 2970000 hekt., ogółem powierzchnia uprawna w Królestwie ma 7315000 hektarów.

W roku 1911 na terenie obecnej okupacji niemieckiej było 702000 koni, 1320000 bydła i 321000 sztuk nierogacizny; na ziemiach obecnej okupacji austro-węgierskiej było w tym samym roku 558000 koni, 1065000 sztuk bydła i 305000 świń ogółem w Królestwie było: 1260000 koni, 2327000 bydła i 626000 świń. Na obszarze obecnej oku-

pacji niemieckiej ubyto wskutek działań wojennych 204000 koni i 490000 sztuk bydła; w całem Królestwie ubyto 390000 koni i 917000 sztuk bydła.

Nawet zastępując część dawnego inwentarza pociągowego wołami, oraz motorami (plugi), trzeba dokupić przynajmniej 68000 koni, czyli po 500 marek za konia: 34000000 dla samych ziem okupacji niemieckiej. Krów trzeba 163000 sztuk po 225 mk., czyli 37009000 mk.

Ogólne zapotrzebowanie przedstawia się tak: 1) kupno koni 34000000 mk., 2) kupno bydła 38000000 mk., 3) nasiona zasiewne 88000000 mk. i 4) kapitał obrotowy 75000000 mk., czyli 156000000 rb. (licząc kurs 100 mk. = 66.67 rubli).

Jest to suma minimalna, jak zaznacza *Gaz. Roln.*, przypominając, iż nie wliczono w nią kosztów nawozów sztucznych, których, według statystyki, trzeba by na ziemię okupacji niemieckiej 770000 cetnarów metrycznych.

Odpowiedzi od redakcji:

Sz. Zarządowi Pols. Arch. Woj. we Lwowie. Odezwy i list, wysoce dla nas miły i zaszczytny, otrzymaliśmy. Za słowa uznania szczerze wdzięczni jesteśmy. Zadosyć życzeniu będziemy starali się uczynić w granicach możliwości — jaknajkrócej i jaknajlepiej. Dla działalności P. A. W. jesteśmy z całą atencją i oddaniem.

W Pani M. C. w Puławach. List otrzymaliśmy i serdecznie zań dziękujemy. Prosimy bardzo o dalsze korespondencje. Egzemplarze przesyłamy — stosownie do wskazanego adresu.

Zgubiono

w przejściu ulicą Lubelską pugilares z zawartością monetarną w papierach. Sumiennego znalazcę uprasza się o złożenie w redakcji — Za odpowiednim wynagrodzeniem.

Magazyn Zjednoczonych Stolarzy

w Radomiu, Plac Zielony № 1

poleca duży wybór mebli gotowych, garniturów i różnych fantazyjnych przedmiotów, wyrabianych li tylko we własnych zakładach.

Przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicersko-dekoracyjne, na roboty budowlane i kościelne od najskromniejszych do najwykwintniejszych, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

Odnawia antyki z wiernem zachowaniem stylów.

Wszelkie wyroby wychodzące z naszego Magazynu są wykończone dokładnie i z wyborowego materiału.

CENY PRZYSTĘPNE, LECZ JEDYNIENIE ZA GOTÓWKĘ.

Posiadamy na składzie: meble gięte, dywany, portjery, lustra, marmury, galanterje i t. p. przedmioty drobne w zakres umeblowania wchodzące, z różnych fabryk, po cenach fabrycznych.

Warunki przedpłaty: Na miejscu: rocznie kor. 8 lub rb. 4, półrocznie kor. 4 lub rb. 2, kwartalnie kor. 2 lub rb. 1, miesięcznie hal. 70 lub kop. 35. Z przesyłką: rocznie kor. 10 lub rb. 5, półrocznie kor. 5 lub rb. 2.50, kwartalnie kor. 2.50 lub rb. 1.25. Za granicą: rocznie kor. 12 lub rb. 6, półrocznie kor. 6 lub rb. 3, kwartalnie kor. 3 lub rb. 1.50.

Egzemplarz pojedynczy hal. 20 kop. 10.

Ceny ogłoszeń. 1 i 2 strony po kor. 72 lub rb. 36; 3 i 4 po kor. 60 lub rb. 30; pół strony o połowę mniej i t. d. aż do 1/32 strony. W tekście strona kor. 80 lub rb. 40. Część strony odpowiednio procentowo jak pierwsze i ostatnie. Margi nesy po kor. 8 i 10 lub rb. 4 i 5. Rzemieśnikom i ogłaszającym się wielokrotnie udziela się odpowiednioprocentowe ustępstwa.

Redakcja i Administracja

mieszczą się przy ul. Górki-Lubelskie l. 15 (lokal Resursy Rzemieślniczej). Otwarte są tymczasowo od g. 11—1 w południe i od 6—8 wieczorem — codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych.

Redaktor i Wydawca: Hieronim Sipowicz.

Druk i Lit. „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.